

VIVA

PIERWSZA ROZMOWA
MATKI I CÓRKI

**NELLI ROKITA
& KATHARINA
ARNOLD**

Są tematy,
które boimy się
poruszać

COLIN FIRTH

Dlaczego
nie chce być
symbolem
seksu?

**10 NAJBARDZIEJ
WPŁYWOWYCH
kobiet!**

**Grażyna
Kulczyk**

**zmysł do biznesu,
serce do sztuki**

FOTOGRAFUJĄ ZUZA KRAJEWSKA • BARTEK WIECZOREK

NUMER INDEKSU 321672

ISSN 1426-9554



9 771426 955106

05



KOBIETA (NIE)POLITYCZNA *Monika Olejnik*

Wstaje przed świtem, aby zdążyć na poranną audycję do Radia ZET. Wybiera jedną parę ze swej nieskończonej kolekcji butów – do radia najczęściej trampki – i pędzi. Jest tam w pół do siódmej, pije kawę, czyta gazety. „Uwielbiam Internet, ale wolę szorstkość papieru, zapach farby”, tłumaczy. Politycy boją się jej, nie znoszą, podziwiają. Obrażają się, ale wracają. Nawet prezydenci. Lech Kaczyński wściekł się po programie „Kropka nad i”. Wołał, że ją wykończy. Potem przeproszał, przysłał róże. Na studiach zootechnicznych marzy, że będzie hodować owce. Zaczyna studiować dziennikarstwo. Jedna wizyta na korytarzach Trójki zmienia wszystko. Zostaje reporterem. Rozsadza ją energia. Ma to do dzisiaj. Śmieje się, że to dzięki mieszkaniu bez windy i trzem zajęciom fitness w tygodniu. „Tkwi we mnie 18-latką”, powtarza. Romans z polityką zaczyna przed 1989 rokiem. Pierwszy ważny wywiad z Wałęsą. On przegrywa wybory prezydenckie z Aleksandrem Kwaśniewskim, ona płacze. Mimo że „robi” w polityce od dawna, nie wyobraża sobie innego życia. Uważa się za nie najlepszą matkę. Zmarnowała tenisowy talent syna, Jerzego Wasowskiego, bo nigdy nie miała czasu wozić go na turnieje. Ale kocha go nad życie, jest dumna, że skończył socjologię. „Jest mi potrzebny, żeby nie czuła się pusta”, mówi. Choć tyle pracuje, jest rodzinną osobą. Zawsze znajdzie czas dla rodziców. Sporo lat po rozwodzie z dziennikarzem Grzegorzem Wasowskim wiąże się z młodszym mężczyzną. Też dziennikarzem, Tomaszem Ziółkowskim. Są ze sobą od kilkunastu lat. Całe życie ważne są dla niej kobiety. Przyjaźni się z nimi

i pracuje. Jak z Agnieszką Kublik, z którą w „Gazecie Wyborczej” prowadzi wywiady „Dwie na jednego”. Zakupy to jej największy – po polityce – nałóg. Czuje się spełniona. Mądrzejsza o wszystkie te rozmowy z wartościowymi ludźmi, których udało jej się spotkać.



PIERWSZADAMA *Beata Tyszkiewicz*

Zagrała ponad sto ról. Była idealną Marią Walewską w „Marysi i Napoleonie”, niezapomnianą Izabelą Łęcką w „Lalce”. W kultowym „Wszystko na sprzedaż” Andrzeja Wajdy zagrała siebie. W ZSRR jeden z krytyków tak charakteryzował graną przez nią rolę w filmie Konczałowskiego „Szlacheckie gniazdo”: „Polka z krwi, paryżanka z głosu serca, ziemianka z pozycji, kokota z temperamentu, Rosjanka zabłąkana w Europie”. Nie obraziła się za kokotę, bo się nie obraża. To jedna z jej zalet. A ma ich wiele. Nie boi się wyzwań. Dzisiaj mówi półzartem, że żaden film nie przyniósł jej takiej miłości widowni, jak telewizyjny show „Taniec z gwiazdami”. Nigdy nie rozdawała tylu autografów. Jej pełne nazwisko brzmi: Beata Maria Helena hrabianka Tyszkiewiczówna-Kalenicka na Łohojsku i Berdyczowie. Jest damą w każdym calu. Choć sama z siebie żartuje: „Taka dama, co pije, pali i przeklina”. Przyjaciele uważają, że nawet jak klnie, w jej ustach brzmi to arystokratycznie. Gdy nie gra, fotografuje, gdy nie fotografuje, pisze. Nie ma kaprysów gwiazdy, choć miałyby do nich prawo. Kobiety uwielbiają jej biografię „Nie wszystko na sprzedaż”. Opisała tam swoją filozofię, trzy małżeństwa. Podoba im się, gdy twierdzi szczerze, że mężczyzna nie jest potrzebny do szczęścia – ona

zawsze chciała zależeć tylko od siebie. Singielki więc leczą przy niej swoje kompleksy. Chcą jak ona być niezależne. I jak ona być damą. Tak naprawdę całym światem są dla niej córki i wnuk. W tym nie różni się od wielu innych matek Polek. I za to też ją kochamy.



TAKA PÓŁ NAPIÓŁ *Grażyna Kulczyk*

Polacy poznali ją jako żonę Jana Kulczyka – najbogatszego Polaka. Niewielu wiedziało, jakie odnosi sukcesy i jakim oparciem, również w biznesie, jest dla męża. Odrestaurowany przez nią poznański Stary Browar konkurenci uważają za jedną z najpiękniejszych miejskich przestrzeni. Tu Grażyna Kulczyk organizuje imprezy artystyczno-kulturalne. Z wykształcenia prawniczka, ukończyła aplikację sędziowską, ale po odchowaniu dzieci wciągnął ją biznes. Córka lotnika Dywizjonu 305 w Anglii, Stanisława Łagody. Ojciec wpoił jej konsekwencję i upór, mówił: „Jak zaczynasz, to kończysz”. Nic dziwnego, że wspiera do dziś Klub Seniorów Lotników. Poza tym pewnie prowadzi samochód i zamierza pilotować śmigłowiec. Więc może „5050” z jej e-maila to w połowie racjonalizm, w połowie serce i szczypta sentymentalizmu. Twarda i delikatna? Zapewnia, że „dotyka normalności”, bo nie zamyka się w enklawie zastrzeżonej dla jej socjety. Po rozstaniu z mężem, które sama nazywa „dramatycznym”, nie wycofała się z życia publicznego, nie skupiła na walce z mężem. Wrzuciła piątą bieg w pojeździe z napędem na cztery koła (motoryzacyjne odniesienia są uzasadnione, w latach 90. zaczynała od organizowania sieci dilerskiej

VW, Audi i Škody). Za rewitalizację ponadstuletniego Browaru Huggera zgarnęła wszystkie możliwe nagrody w świecie. Wokół elektronicznego konceptu artysty Rafaela Lozano-Hemmera tworzy Blow Up Hall – kompleks hotelowo-restauracyjny. Powołała fundację Art Stations Foundation, by promować działania kulturalne. Jakżeby inaczej, skoro jej kolekcja liczy kilkaset pozycji wybitnych artystów z Polski i ze świata. Stawia na polską kulturę jako towar eksportowy, chociaż mówi, że w „ciężkim” biznesie nie powiedziała ostatniego słowa. Ma apetyt na więcej. Ma też gest. Milionem złotych wsparła przedsiębiorcze kobiety z zalanej przez powódź Bogatyni, by mogły odbudować swój biznes. Życie osobiste też jej dopisuje. Dumna jest z dzieci Dominiki i Sebastiana i dwójki wnuków. A jeśli chodzi o sprawy sercowe... Jedyne wyznanie, na jakie udało się nam namówić Grażynę Kulczyk, brzmi: „Jest lepiej niż dobrze”. Więc może „5050” to także pół pracy, pół miłości?



JAK RAJSKI PŁAK *Emma Minge*

Właśnie wróciła z Nowego Jorku. Z pokazu swojej kolekcji prêt-à-porter. Szczęśliwa. Była ściana mediów, reportaż w Fashion TV, artykuł w prestiżowym „Harper’s Bazaar”. To jej 40. zagraniczny pokaz. Ma prawo odpocząć. Najchętniej w domu w Zielonej Górze. „Jestem dopiero na początku drogi”, trzeźwo ocenia. „Ale wierzę, że wszystko pójdzie jak po sznurku”. Zodiakalny Bliźniak. Dwie osoby w jednej. Pierwsza od dziecka tnie fryzury i prześcierała. Szyje fantazyjne stroje, włosy farbuje na zielono. Druga kocha matematykę. Umie liczyć. Biznes nie ma przed